

- tylko przez najbliższych
cicho pozebrany,
- chustami i całunem
przez nich owijany,
- w niebie już witany...

ZMIĘJ SIĘ NAD NAMI
i usłysz,
jak Cię za to przepraszamy!

STACJA XIV - Pan Jezus złożony w grobie

*Klanimny się Tobie, Panie Jezu Chryste, i błogosławimny Ciebie.
Złeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.*

Panie Jezu,
zamknięty w grobie
opieczętowanym,
- przez kochających Cię
opłakiwany,
- śmierć przepędzający
razem z Aniołami,
- z otwartymi do nieba bramami...

ZMIĘJ SIĘ NAD NAMI
i usłysz Alleluja,
które Ci śpiewamy!



14 znaków serdecznych na drodze do wiary (rozmowa na drodze krzyżowej)

Wstęp

Dziecko: To nie do wiary, żeby Pan Jezus tak mnie kochał, by chciał wytrzymać te wszystkie bóle i koszmary - z krzyżem i na krzyżu... To mi się nie mieści ani w sercu, ani w głowie! Może ktoś mi na to odpowie?

Pójdę więc za Nim tą drogą krzyżową - może przemówi do mnie Jego ból i Jego słowo?

Prowadzący: Stacja I - Pan Jezus fałszywie oskarżony i na straszną śmierć skazany

Dziecko: To nie do wiary, by Pan Jezus za te wszystkie chorych uzdrowienia, umartwych wskrzeszenia, dzieci przytulenia... By On za to był oskarżany i na śmierć skazany?

Prowadzący: To znak, że za prawdziwą dobroć, za mówienie prawdy, o Bogu przypominanie - i ciebie spotka wymiowanie i osądzenie. Bo trudna jest droga do nieba i Boga.

Dlatego za to, że tak łatwo kogoś osądzamy i oskarżamy, Pana Jezusa i bliźnich teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiał nami...

Prowadzący: Stacja II – Pan Jezus bierze krzyż, jak ból, którego nie chce nikt

Dziecko: Bo każdy chce, by ból jak najszybciej znikł... Ale to nie do wiary, by Pan Jezus niewinnie przyjął za nas wszystkich kary! I nikt nie chciał Mu współczuć, wesprzeć, požądować?

Prowadzący: To też znak, mały przyjacielu, że ból czuje każdy, lecz współczuje komuś w bólu niewielu. I że przyjęte cicho cierpienie, to od zła uzdrowienie i wybawienie.

Dlatego za to, że każdego trudu i bólu od razu unikamy lub na innych go przerzucamy, Pana Jezusa i bliźnich teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiat rany...

Prowadzący: Stacja III – Pan Jezus upada jak wszyscy, którym jest ciężko, bo są słabi i zbyt obciążeni

Dziecko: Ale to całkiem nie do wiary, by Pan Jezus miał dźwigać za wszystkich nas ciężary! I jeszcze upadać na ostre kamienie... I nie było tam kogoś, kto by Mu rękę podał, podparł, wodą ugasił pragnienie?

Prowadzący: To znak, że Panu Jesusowi nie jest blisko z leniwymi i wygodnymi, lecz bliżej Mu do słabych, zmęczonych, kłopoty dźwigających, no i upadających. I wciąż być bliskim nie przestaje tego, kto upadł, ale z Nim powstaje.

Dlatego i Pana Jezusa, jak i tych, którym nie ulżyliśmy w ich zmęczeniu i nie wsparliśmy w ich przeciążeniu obowiązkami, serdecznie teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiat rany...

Prowadzący: Stacja IV – Pan Jezus spotyka swoją Matkę nie opuszczając Go i najserdeczniej Mu współczującą

Dziecko: To jest bolesne i nie do wiary, że tak dobra Matka musi patrzeć na swego Syna rany i czuć w nich bóle dzieci skrzywdzonych i mam niekochanych. Iść krok w krok dalej za Nim...

Prowadzący: To znak bliskości i pociechy dla wszystkich dzieci skrzywdzonych i opuszczonych, i mam samotnych i zapłakanych.

Dlatego teraz tu Mamę Jezusa za Jej łzy i za łzy wszystkich mam – przepraszamy.

Któryś za nas cierpiat rany... I Ty, któraś współcierpiła...

Prowadzący: Stacja V – Pan Jezus może na czas jakiś przyjąć pomoc Szymona w niesieniu krzyża

Dziecko: To nie do wiary, że trzeba było zmusić kogoś, by Panu Jezusowi pomóc... I że nie przyszło to tam do głowy i serca nikomu...

Prowadzący: To znak dla kogoś z boku stojącego i ciekawsko się gapiącego, by poczuł ból serca współczującego i chciał zrobić sam coś pomocnego.

Dlatego teraz Pana Jezusa i tych, co czasem w tłumie zostali przez nas opuszczeni sami – serdecznie przepraszamy.

Któryś za nas cierpiat rany...

Prowadzący: Stacja VI – Pan Jezus wtula z ulgą twarz w chustę Weroniki, zostawiając na niej swój wizerunek

Dziecko: To całkiem nie do wiary, że tam tylko jedna dziewczyna sercem pomyślała, do czego może posłużyć chusta jej biała...

Prowadzący: To znak, że kto ma żywe serce i zgadujące oczy, to w każdej cierpiącej twarzy dostzrec umie twarzy Pana Jezusa wizerunek.

Dlatego dziękując Weronice za ten gest serdeczny, Pana Jezusa i wszystkich odpychanych przez nas i omijanych – serdecznie teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiął rany...

Prowadzący: Stacja VII – Pan Jezus znowu upada na kamienie drogi przez coraz cięższy krzyż przygnieciony

Dziecko: To naprawdę nie do wiary, że tyle ludzi gapiąc się na to wielkie Pana Jezusa cierpienie, nie czuło nic więcej niż czują kamienie...

Prowadzący: To znak dla kogoś, komu serce na czyjś ból się znieczuliło, ażeby drgnęło, współczuło i ożyło.

Dlatego teraz Pana Jezusa i ludzi z obojętnym i zimnym sercem przez nas traktowanych – serdecznie przepraszamy.

Któryś za nas cierpiął rany...

Prowadzący: Stacja VIII – Pan Jezus spotyka kobiety zapłakane i mówi im o sercach łzami obmywanych

Dziecko: To znów nie do wiary, że ktoś może płakać rzewnymi łzami z czułości i z litości, ale zapomnieć przy tym o serca czystości...

Prowadzący: To znak, że nie wystarczy aż do łez się wzruszyć. Ważniejsze i trudniejsze jest to, że serce zapłakać nad grzechem musi...

Dlatego teraz Pana Jezusa i naszych bliźnich poranionych naszymi grzechami – płaczącym sercem przepraszamy.

Któryś za nas cierpiął rany...

Prowadzący: Stacja IX – Pan Jezus przewraca się całkiem już wyczerpany i wstać Mu najtrudniej

Dziecko: To nie do wiary, by Jezus musiał tak za nas wszystkich upadać i wstawać, i otwierać nam serce, a do naszego serca jakby nie miał prawa...

Prowadzący: To znak, że choćby ktoś upadł najniżej i najstraszniej, to Pan Jezus jest z nim razem, by mógł powstać właśnie.

Dlatego Pana Jezusa znów upadającego, ale i tych upadających w grzechy, których nie naponinamy i o których w modlitwie rzadko pamiętamy – serdecznie teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiął rany...

Prowadzący: Stacja X – Pan Jezus przez żołnierzy bezwstydnie ze swojej szaty rozebrany

Dziecko: To straszne i nie do wiary, że można tak bez wstydu odebrać komuś wszystko i tak bez współczucia wystawić go na półniewolstwo...

Prowadzący: To znowu dyskretny znak, że przy Panu Bogu, który wszystko widzi, w patrzaniu na każdą nagość powinniśmy się wstydzić.

Dlatego obnażonego tam Pana Jezusa i wszystkich, co są na bezwstydne – także na nasze spojrzenia wystawiani – serdecznie teraz przepraszamy.

Któryś za nas cierpiął rany...

Prowadzący: Stacja XI – Pan Jezus do swojego krzyża przybity i gwoździłmi, i naszymi raniącymi grzechami

Dziecko: To nie do wiary, że gdy tak wielu od krzyża i od Pana Boga tchórzliwie ucieka, to Pan Jezus na nich do krzyża przybity wciąż czeka...

Prowadzący: To znak, że Pan Jezus nigdy kochać nie przestaje, nie opuszcza, nie zdradza żadnego człowieka, choć to ludzie zadają Mu bolesne grzechów rany.

Dlatego Pana Jezusa na krzyżu, ale i bliźnich naszych, przyjaciół opuszczanych i ze strachu zdradzanych – teraz serdecznie przepraszamy.

Któryś za nas cierpiał rany...

Prowadzący: Stacja XII – Pan Jezus na krzyżu umiera po to, by wszystkich nas już na zawsze ożywić

Dziecko: To naprawdę nie do wiary, że Pan Jezus nie bał się ani cierpienia, ani śmierci, ani umierania, gdy nikt tam się nie spodziewał Jego Zmartwychwstania...

Prowadzący: To znak bardzo ważny dla nas i dla zmarłych, że Pan Jezus krzyżem jak kluczem niebo nam otworzył, byśmy na zawsze mogli już żyć w wielkim Domu Bożym.

Dlatego do Jezusa umierającego módlmy się za umierających i zmarłych naszych bliskich, by nas kiedyś w niebie Pan Bóg przygarnąć mógł wszystkich.

Wieczne odpoczywanie rucz im dać, Panie...

Prowadzący: Stacja XIII – Ciało Pana Jezusa przez przyjaciół zdjęte z krzyża, przez Maryję wzięte, namaszczone i w całun owinięte

Dziecko: Jeszcze i to jest dla mnie nie do wiary, że Pan Jezus podobny był do każdego zmarłego, choć już otwierał umarłym ogromne, piękne niebo...

Prowadzący: To znak kolejny i zagadkowy, że droga do nieba prowadzi tylko przez krzyż i przez grób Jezusowy. Dlatego stawiamy zmarłym krzyż i w zniczu światełko nadziei, modląc się o to, by za grobem już niebo widzieli.

Dlatego teraz nad grobem Jezusowym modlimy się jak nad wszystkimi na świecie grobanami, żeby już żyli życiem Bożym naszym.

Wieczne odpoczywanie rucz im dać, Panie...

Prowadzący: Stacja XIV – W ciemności grobu ciała Pana Jezusa zbliża się do wielkiej światłości Zmartwychwstania

Dziecko: Może na koniec to jest jeszcze nie do wiary, że grób Jezusowy był jak ogromna kamienna skorupa zamknięta i zapieczetowana, jakby ludzie się bali Jego Zmartwychwstania...

Prowadzący: I to był znak najbardziej zdumiewający, jak jakas ogromna niespodzianka, że w tym grobie sama śmierć umarła tego ranka... A Pan Jezus wyszedł stamtąd jaśniejszy od słońca i z życiem, które nie będzie miało końca.

Któryś za nas cierpiał rany...

Zakończenie

Przeszliśmy przez tyle tajemnic trudnych i nie do wiary, dla jednych wciąż nowych, dla innych bardzo starych, by dojść do tego, że one wszystkie potrzebne nam są DO WIARY – jasnej, żywej i trudnej jak krzyżowa droga, by nas prowadziła przez życie do Boga. Amen.